Piłka

Całkiem nie dawno, całkiem niedaleko żył chłopiec o imieniu Piotrek. Miał 11 lat i kochał grać w piłkę nożną. Pewnego dnia grał w nią z kolegami gdy nagle po kopnięciu Piotrka piła sama poleciała w innym kierunku jakby przewiał ją wiatr i była leka jak piórko. Wszyscy chłopcy pobiegli za piłką...

Gdy ją dogonili zobaczyli że z piłki wyrastają skrzydła i nogi. Michał (kolega Piotra) zemdlał gdy zobaczył jeszcze dwoje oczu, nos w kształcie kwadratu i długą kręconą buzie. Spytali kim jest, a ona na to: zawsze byłem zwykłą piłką ale od wczoraj jakoś się przemieniłem. Wtedy Piotrek przypomniał sobie że wczoraj rano był w laboratorium z tatą ale piłka wyślizgnęła mu się z ręki i wpadła do zielonkawej brei. Nikt tego nie widział. Powiedział wszystko kolegom. Oni zaś z jednej strony się cieszyli a z drugiej byli przerażeni i powiedzieli: słuchaj Piotrek jeśli nie zniszczy naszej planety to w sumie może zostać. Powiem tacie o tym co się stało i spytamy ludzi z laboratorium jak działa ta breja. Więc poszedł do taty i mu wszystko powiedział. Poszli do laboratorium i się spytali o tą breje. Odpowiedź nie była zbyt zachęcająca do trzymania piłki w domu. Dlatego że brzmiała ona tak: strzeżcie się tej piłki ona przez całą noc będzie was straszyła. Spytaliśmy więc co mamy zrobić z piłką a oni im powiedzieli, żeby ją poćwiartowali i wyrzucili. Piotrek na początek nie chciał rozstawać się ze swoją ulubioną piłką ale tata wytłumaczył mu, że tak musi być. Tak więc zrobili. Piotrek był nadal smutny. Cała jego klasa razem z panią, dosłownie każdy uczeń, dał mu w prezencie piłkę do grania. Piotrek patrzył na piłki i nagle coś ukuło go w serce. Poczuł jakby miał zniszczyć te piłki. Podziękował klasie, wziął piłki do domu i każdą przedzielił na pół. Znalazł w każdej piłce jeden kawałek puzzli. Ułożył je i zobaczył że brakuje jednego puzzla. Prosił i błagał tatę by kupił mu pięć piłek. Chciał mieć pięć ponieważ wiedział że nie w każdej piłce jest puzzel. Tata się nie zgadzał ale Piotrek go złamał. Jak dostał piłki, zaczął je przedzielać. W pierwszej nie było puzzla, w drugiej też, w trzeciej i czwartej też i Piotr się przestraszył. Przedzielił piątą piłkę i też w niej nie było śladu puzzla. Wiedział że tata nie kupi mu szóstej piłki więc zajrzał do skarbonki i akurat miał pieniądze na piłkę. Kupił ją i przedzielił na pół. Na szczęście był tam puzzel. Piotrek połączył go z resztą i zobaczył wielki promień po czym zemdlał. Gdy się ockną zobaczył puzzle na których była uśmiechnięta twarz, a przedtem była tam smutna twarz. Poszedł na podwórko i jakoś czuł się wesoły szczęśliwy i wiedział po co były te puzzle.

Natalia

wydrukowano dnia: 17.06.2026 COPYRIGHT © ADB 2026